

Cena Kurjera

WR LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadejście do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincję.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicę kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza po 1000 w 1 rub. 3 cent.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 cent.

Rękopiśmna nie zwracają się.

Rzymo-katolickie:
Dzisiaj: Jadwigi i Ter.
Jutro: Gawła op.
Pojutrze: Florentyna m.

Grecko-katolickie:
Dyonyсія.
Jerowtea episk.
Charytyny

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, przepiórki, drobie, pardwy, bażanty, kurapatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuźce, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 25 m.
Zachód „ o 5 g. 04 m.
Barometer 760. Pogoda.

Brak nauczycieli ludowych.

Ze strony fachowej (bo od jednego z bardzo zasłużonych inspektorów okręgowych, otrzymujemy pismo następujące:

„W obec rozpoczętej kadencji sejmowej i poruszonej w mowie namiestnika sprawy o braku kandydatów nauczycielskich, nie od rzeczy będzie podać kilka uwag, któreby radykalnie złemu zaradzić mogły.

Daly się słyszeć zdania, że brak kandydatów nauczycielskich wynika z małej liczby seminarjów nauczycielskich i podobno jest projekt pomnożenia tych zakładów. Zdaniem naszym liczba seminarjów nauczycielskich (6 męskich a 3 żeńskie) w naszym kraju byłaby całkiem dostateczną, gdyby tylko frekwencja w nich była odpowiednią. Z każdego seminarjum mogłoby wyjść corocznie 40 abiturientów, co uczyniłaby ogólną liczbę 360, a niechaj wykazy statystyczne podadzą, ilu abiturjentów corocznie seminarja nauczycielskie opuszcza. Pomnożenie seminarjów nauczycielskich, brakowi nie zaradzi, bo jeżeli w istniejących już nie ma przepelnienia, tem mniejsza będzie w każdym z nich frekwencja, gdy się ich liczba powiększy, a utworzenie kilku jeszcze zakładów tego rodzaju, powiększy tylko niepotrzebnie wydatki.

Zdaniem naszym w czem innym tkwi przyczyna zlego, a tem złem jest ustawa szkolna, która dostatecznie nie zabezpiecza bytu materialnego nauczycieli, w szkołach bowiem etatowych mają nauczyciele przeważnie po 300 zł. rocznej płacy, a w szkołach filialnych po 250 zł., ale oprócz tego są posady młodszych nauczycieli i nadetatowych, w których nauczyciele pobierają po 200 zł. rocznej płacy (!) rzeczywiście za wiele, aby umrzeć, ale za mało aby żyć — nie powiemy już przyzwyczajenie, ale najędzniej nawet. Nauczyciele tacy mają 16 zł. 66 ct., miesięcznej płacy (!) Prosimy wziąć kredkę do ręki i obliczyć, jak może nauczyciel czy to w miasteczku, czy to na wsi — nawet przy największej oszczędności wyżyć z tak lichą płacą (!), skoro musi z tego dochodu wynająć pomieszkanie, zaopatrzyć je w jakie takie sprzęty, kupić opał na zimę, zapłacić choćby najlichszą obsługę, wyżywić się i obszyć. Szczęściem jeszcze, jeżeli taki nauczyciel młodszy lub nadetatowy jest bezzębny i zdrowy, ale jeżeli jest żonaty, dzietny i jeżeli sam zachoruje lub kto z członków jego rodziny, jak i czem ma się ratować?!

Nic więc dziwnego, że mimo corocznie ogłaszanych konkursów, na posady stałe młodszych nauczycieli przez całe dziesiątki lat nikt się nie podaje, a jeśli nauczyciel młodszy, w miarę zasług swoich, posunie się nieraz dopiero po 10 latach na lepszą posadę, to opróżnionej po nim posady nikt bezwarunkowo przyjąć nie chce i tym sposobem mnożą się z każdym rokiem nieobsadzone posady młodszych i nadetatowych nauczycieli dla braku kandydatów.

Dodamy tu jeszcze to, że dawniejsze ustawy szkolne o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego zaprzeczały nauczycielom szkół filialnych i stałym nauczycielom młodszym dodatków pięcioletnich.

Sądzymy, że celem podniesienia liczby kandydatów nauczycielskich nie potrzeba bynajmniej pomnożenia seminarjów nauczycielskich, bo te, które istnieją, zaradzą w zupełności potrzebie, lecz trzeba dać nauczycielom chleba, że już o „circenses“ zamilczymy.“

Baron Sochor.

Dobrze poinformowani z zakulisowemi sprawami świata handlowego i finansowego od pewnego czasu uporczywie twierdzą, że br. Czedik, prezydent kolei państwowych oddawna znużony i zniechęcony różnemi trudnościami w działaniu swoim, zamierza ustąpić, a miejsce jego ma zająć br. Sochor. Wiadomość ta brzmiała zbyt nieprawdopodobnie, nie chcieliśmy więc jej podawać, mimo, że pochodziła z dobrego źródła; obecnie jednak nabiera ona więcej prawdopodobieństwa, twierdzą bowiem wtajemniczeni, że br. Sochor drugim torem na przestrzemi Kraków-Lwów zdobył sobie wielkie uznanie u rządu, a uznanie to znajdzie wyraz w powyższej kombinacji. Zdaje się, że we Wiedniu głośniejszą mową o tej sprawie, gdyż Neue Freie Presse umieszcza następującą charakterystykę jen. dyrektora kolei Karola Ludwika: Br. Sochor jest niezawodnie miłym i eleganckim człowiekiem. Posiada wszystkie dary, aby w świecie towarzyskim wywierać na otoczenie urok i jest wysoce wykształconym, umie pięknie gawędzić bez banalności itd. Wyluszczywszy dalsze zalety p. Sochora, autor artykułu dodaje: Tylko w jednym kierunku nie posiada szczęścia, oto nie udało mu się nigdy zdobyć zadowolenia akcjonariuszów. Na każdym polu swego życia miał największe powodzenie, tylko w działalności swej jako generalny dyrektor kolei Karola Ludwika miał cały łańcuch smutnych wypadków. Dziwnym zbiegiem okoliczności kolei Karola Ludwika stawała się coraz uboższą i słabszą w miarę tego, jak jej generalny dyrektor wzrastał w honory i w godności, czem wyżej br. Sochor wstępował, tem niżej spadała dywidenda.

Akcjonariusze otrzymywali ośm, dziewięć procentów, gdy były prefekt Terezianum objął kierownictwo kolei i nazywał się popolicie: Sochor. Gdy otrzymał szlachectwo, wówczas spadł zysk do sześciu procentów; został radcą dworu, akcjonariusze musieli się zadowolić pięciu procentami, — ba, gdy otrzymał tytuł barona, już można było tylko trzy lub cztery procent wykazać zysku. Jakiegoż losu mają się spodziewać akcjonariusze, gdy br. Sochor powołany zostanie do Izby panów, a może i ekscelencją zostanie? Br. Sochor widocznie nie posiada tej sztuki, ażeby powierzzone sobie przedsiębiorstwo korzystnie poprowadzić i on sam niezawodnie musi nad tą sprzecznością ubolewać, że kolej Karola Ludwika chorą i biedną jest, podczas gdy jej generalny dyrektor wstępnie silną nogą na coraz wyższe stopnie i zdobywa sobie łaskę możnych“.

Oto charakterystyka człowieka, który miałby zająć tak ważne stanowisko, jak prezydenta kolei państwowych. Neue Freie Presse nie zaliczała się do nieprzyjaciół br. Sochora.

Listy z kraju.

Czortków 11. października. (Protest wyborców. Niebezpieczna droga. Sprzeniewierzenie). W sprawie wyboru posła włościańskiego z tutejszego powiatu przesłuchiowano onegdaj w starostwie ks. Hałuszczyńskiego (kontr-kandydata p. Wolańskiego) i kilkunastu włościan, podpisanych na wniosonym proteście, uzasadniającym nielegalność wyboru p. Wolańskiego. Protest kładzie szczególniejszy nacisk na nadużycia przy przeprowadzaniu

prawyborów w Wynance i Nagorzance, a także występuje ostro przeciwko żandarmerji, której zarzuca nieuzasadnione więzienie wyborców ruskich i odbieranie im kart legitymacyjnych u wstępu do sali wyborczej w dniu 2. lipca br. Jakie stanowisko zajmą w tej sprawie organa rządowe w razie udowodnienia podniesionych zarzutów, nie omieszkamy donieść.

Jadąc z Czortkowa do Skorodynie i opuściwszy wieś Białą, wjeżdżamy na wąską drożynę, wijącą się wzdłuż stromej stoczystości jaru, o kilkanaście sążni ponad szumiącym w dole Seretem. Droga ta w niektórych miejscach jest tak wąską, że minąć się na niej dwóm furom niepodobna; prócz tego woda spływająca corocznie z góry w dowolnym kierunku, powyżłabiała głębokie rowy, które się w niektórych miejscach powyrzynały prawie do połowy tej i tak już wąskiej drożyny. I przy takiej to, bardzo licznie uczęszczanej drodze nie ma nawet barjerów, któreby choć w części zabezpieczyły podróżnych od bardzo możliwego, zwłaszcza w czasie zimowych gołoledzi, nieszczęścia. Ze dotychczas nie było jeszcze na tej drodze żadnego wypadku, zawdzięczyć to należy tylko opatrności. Ale czyż koniecznie mamy z naprawą drogi czekać tak długo, aż ktoś kark skręci, lub się w nurtach rzeki utopi, aby w ten sposób uzasadnić charakterystyczne przysłowie: „mądry Polak po szkodzie?“ Zdaniem naszym byłoby lepiej wypadek, uprzedzić i wspomnianą drogę z jednej strony trochę rozszerzyć, z drugiej zaś opatrzyć barjerami, co w okolicy w lasy ofitujące, bardzo łatwo da się uskuteczyć.

Wójtowi z Połowic pow. czortkowskiego wytoczono proces o defraudację funduszów gminnych.

Wadowice 10. października. (Sokol). Komitet budowy sali gimnastycznej tut. towarzystwa „Sokol“ słusznie może do siebie zastosować słowa: „finis coronat opus“. Jeszcze przed paru miesiącami prawie nikt nie chciał wierzyć w przyjsie do skutku zamiaru, a dzisiaj dzieło już ukończone. Gmach „Sokoła“ gotów. Skromnym funduszem rozpoczął komitet budowę, lecz został party dobrą chęcią i czynkiem obywatelstwa powiatu, tudzież ofiarami zacnego mieszczaństwa miasta Wadowic, a przedewszystkiem otoczony silną opieką reprezentacji gminy miasta Wadowic, która odstąpiła bezpłatnie plac pod budowę auli.

Tym sposobem Wadowice stały się drugim z rzędu miastem w Polsce, które posiada własną salę „Sokoła“. D. 9. listopada nastąpi uroczyste jej poświęcenie. W dalszym zaś ciągu uroczystości, odbędzie się tegoż dnia w sali „Sokoła“ bal, na który wybiera się netylko miejscowa publiczność, ale i cała okolica przyrzekła współdział. Szczęść Boże dalej!

Ze świata nafcarskiego.

Tygodnik kołomyjski O własnych siłach donosi ze Słobody rungurskiej: W najnowszym szybie Amerykanów na terenie Nr. 53 przypliw ropy utrwalił się na 80 beczek dziennie. Biorąc pod uwagę stałą wydajność szybu Nr. 52. w tymże terenie, która wynosi 50 baryłek na dobę, jako też innych szybów, dawniej już wywierconych i reasumując przytem pewne szanse powodzenia w dwu nowo zakładających się tamże szybach, z prawdziwą przykrością przychodzi nam zrobić słuszny zarzut tak zwanej „Spółce kameralnej“ (Szcze-



panowski, Postruski, Kühnel), iż teren ten, to prawdziwe złote jabłko Słobody, rozmyślnie zaprzępać. Głos pana dra Mikołaja Fedorowicza w tej sprawie w swoim czasie pozostał, niestety, głosem wołającym na puszczy. Gdyby spółka poszła była drogą, jaką jej ten prawdziwy Nestor przemysłu naftowego wskazywał, „złote jabłko“ pozostałoby było dla nas „złotem“ na długi szereg lat.

W szybie „Otto“ dotarto w bardzo trudnych pokładach pod umiejętnym kierownictwem p. W. Straszewskiego do głębokości 225 mtr. lecz nader twardy kamień uniemożliwia szybkie postępy w robotach.

Dość tu możemy, iż ogół tutejszych przemysłowców z niemalą gorączką oczekuje rezultatu w tym szybie, od niego to bowiem w pierwszym rzędzie zawisła przyszłość Słobody, wobec zawojowania tejże przez obcokrajowców! Szyb Kühnela (akord Samla) został po kilkudniowych wysileniach odwołany, a głębokość obecna sięga 180 metrów.

Miłą niespodzianką dla nas jest najnowsza wiadomość, kolportowana tu z prawdziwą radością, iż dr. Karol Lewakowski postanowił w zimie rozpocząć wiercenia nowych otworów wiertniczych w Słobodzie na terenach erekcyjnych.

Również p. Edward Torosiewicz rozpoczyna na swym terenie nowy szyb we własnym zarządzie, a w najbliższej przyszłości rozpocznie nowe wiercenie i p. Izidor Torosiewicz przy drodze głównej na terenie Rosenkranza.

Zburzenie „Jerozolimy“.

Ultraprotestancka *Kreuzzeitung* i ultrakatolicki *Vaterland* znalazły się w analogicznym, arcydzielnym położeniu: W jednym i tym samym dniu zmuszone były dzienniki te ogłosić całemu światu, że „wielcy“ ich matadorzy, nadworny pastor Stoecker i książę Liechtenstein ustąpili z areny życia politycznego.

Jak wiadomo, pastor Stoecker był w Niemczech głową „stronnictwa socjalno-chrześcijańskiego“; ruch ten społeczny, mający do określenia „chrześcijański“ takie prawo, jak pies do wozu, ogniskował się w jego osobie, powołany był do życia specjalnie przez nadwornego pastora. Co do pojęć swych kościelnych, to pastor Stoecker stoi na stanowisku starych sekt protestanckich, wrogich wszelkiej krytyce racjonalistycznej. Sekty te, widzące alfę i omegę wszystkiego w biblii, odznaczały się pomiędzy innymi tym charakterystycznym momentem, że przy wszelkiej sposobności, w miejscu właściwym i nie właściwym używały cytaty z pisma świętego. Zwyczaj ten przeszedł także i na zwolenników głośnego pastora. Otóż panowie ci, mówiąc o przyszłości,

odpowiadającej ich ideałom, nazywają to „odbudowaniem Jerozolimy“, w tym samym atoli momencie służy im „zburzenie Jerozolimy“, za porównanie w walce przeciwko tym, których wybrali sobie za cel swych fanatycznych agitacji. Stało się atoli inaczej; zanim się, katolicki książę Liechtenstein i protestancki pastor Stoecker spojrzeli, zburzone zostało w pierwszych fundamentach Jeruzalem, które chcieli wspólnymi wzniesie siłami. Tęgi na punkcie biblii ks. Stoecker i mniej z nią obeznany potomek austriackich feodaków z czasów wojny trzydziestoletniej siedzą obecnie na gruzach swego „miasta świętego“, a z nimi razem *Kreuzzeitung* i *Vaterland*, płacząc jermiaszowymi łzami nad jego upadkiem. Płac ten jednak na nic a na nic się nie zda.

Ruiny przeszłości bowiem powtarzają tylko surową tę naukę, że prawa konieczności są nieubłagane, że spełnić się muszą. Zniszczeniu ulega to, co podług wszelkich naturalnych warunków utrzymać się nie może. Nie jest to wynikiem przypadkowych okoliczności, że austriacki książę i niemiecki pastor nadworny w ten sposób żegnają się z polityczną działalnością swą; dążenia obu dwóch nosiły w sobie zarodek śmierci. Że dwie te osobistości ustąpiły, nie ma się zatem czemu dziwić; daleko trudniej jest pojąć, jak w ogóle podobne prądy mogły w wieku dziesiętnastym rościć sobie prawa bytu i dojść do pewnego znaczenia. Skoro tylko czasy dzisiejsze troszeczkę staną się zdrowsze, wtedy dążenia Liechtensteinów i Stoeckerów zredukowane zostaną do tego, czem właściwie są, — do rzędu rojeń febrycznych. Dążenia te noszą bowiem w swem łonie sprzeczność, wrogą wszelkiej rzeczywistości.

Gdybyśmy z pojęcia „chrześcijańsko-socjalny“ wyeliminować chcieli wszelkie momenty teokratyczne, wszelkie wyobrażenia, których nie można ująć w ramy naszych czasów, wtedy moglibyśmy pod określeniem tem rozumieć pewien ruch, któryby pragnął zapewnić wszystkim klasom ludzkiego społeczeństwa byt godniejszy człowieka, udział w szczęściu ziemskim, któryby mógł zagrozić drogę niesprawiedliwemu wyzyskiwaniu i uciskaniu słabszych przez mocniejszego. Atoli nadużyto tutaj słowa, któreby mogła z pięknym swym brzmieniem połączyć i treść szlachetną, a nadużyto go w tym celu, ażeby niem pokryć jak najzupełniejszą bezsensowność. Spekulowano na bezrozum mas i chciano nienawiść do tego spotęgować stopnia, że świat, ogarnięty tą nienawiścią, zatraciłby wszelką zdolność krytycznego sądzenia rzeczy. Przewodcy tego „ruchu“ wychodzili z założenia, że państwa i ludy zaślepione namiętnością, nie będą umiały już odróżnić, co dla nich jest dobrem, a co szkodliwym. Nie starali się panowie ci pomyśleć nad przeszłością, bez najmniejszego zająknięcia się zaczęli oni chwilowe skutki swych agitacji stawiać w świetle bezwzględnej

dobra dla przyszłości. Zapomnieli oni zupełnie o postępie i tych skarbach, jakie sobie ludzkość zdobyła w ciągu długich, krwawych walk.

Przewodcy tego ruchu mówili bombastycznie o walce przeciwko kapitałowi, równocześnie jednak chcieli oni zawarowania interesów szlachty i podniesienia wpływów duchowieństwa. Twierdzili panowie ci, że stoją na historycznym gruncie chrześcijaństwa, tymczasem działali w kierunku wręcz przeciwnym, obrażając właśnie najszlachetniejsze zasady religii Chrystusowej. Powołując do życia średniowieczny przesąd, myśleli przez to największe robić cuda. Nie zasługiwało to absolutnie na nazwisko systemu, w całej tej robocie nie było ani jednej rozsądnej myśli, w najlepszym razie była to fanatyczna agitacja, której cele stały w sprzeczności z interesami państwa i ludu. Taki zaś grzech przeciwko zdrowemu rozsądkowi, takie okłamywanie samego siebie miało czy prędzej, czy później pomścić się na całym ruchu i jego przewodcach. Misja nowego Jeruzalem miała charakter chorobliwy.

Jak ongi papież walczył przeciwko cesarzom, tak „papieżowi“ berlińskiemu zachciało się wystąpić przeciwko Bismarkowi. Za panowania cesarza Wilhelma I. mógł się być Stoecker utrzymać, obecnie zaś kazano mu zwolna, zwolna rezygnować, aż nareszcie zmuszono go do zupełnego ustąpienia.

Jeżeli pozostaniemy przy momentach natury czysto politycznej, które spowodowały znany krok austriackiego księcia, to powodem ma być to, że nie chcą go słuchać w kwestji szkolnej i że nie ma mowy o koronacji w Czechach. A czyż te powody są dostateczne? Austriacki książę chciał stworzyć wiek złoty, jakiego dotąd nie widzieliśmy, a oto dla błahych stosunkowo powodów zrukał się swych marzeń. Tak nie wyglądają mężowie pragnący świat do nowego powołania życia; tak nie objawia się szczerłość wewnętrznego przekonania, prawdziwej wiary i wielkiego posłannictwa. Książę Liechtenstein i pastor Stoecker surową zastosowywali krytykę do wielkich myślicieli, którzy za swe przekonania marnieli w celach więziennych, kończyli na szubienicy lub w płomieniach i na tych to mędrkach, na tych to potężnych postolach swobody i wolnej myśli potamali katolicki książę i protestancki pastor swe ultrafeodálne zęby. Nie wzniesli „nowego Jeruzalem“, pierwsze już fundamenta ich budowy zostały haniebnie zburzone.

Na cześć zjazdu Kółek rolniczych.

Był zjazd leśników, był i też
Prawników zjazd wspaniały,
I będzie szumnych zjazdów tych
Jeszcze szereg nie mały.

KARASZ-IDEALISTA.

Z bajek
N. SZCZEDRYNA. *)

(Dokończenie).

Złość i żal miały kolejno jego sercem. Karasz pomimo całej swej niepraktyczności i utopijnych na świat poglądów był mu wielce miłym. Przed nim jednym otwierał duszę do głębi, pewny, że go nie zdradzi, nie wyda.

Czasy były tak ciężkie, atmosfera moralna tak duszną, że trzeba się było wystrzegać najbliższych nawet. Okunie, liny, a tembardziej głowacze, wyparłyby się rodzzonego ojca za cenę orderu, a choćby tylko wstążeczki u pętlicy. Biedny karasz! wśród takiego otoczenia, groziła mu zguba niechybna.

Dni mijały za dniami, a dysputy karasia z ciernikiem nietylko się nie wyczerpały, lecz przeciwnie przybierały coraz to szersze rozmiary. Ciche wody zatoki rzecznej, w której mieszkali, pokryte rzęsą i lekką plesnią, idealnie się nadawały do tego rodzaju rozpraw, zapewniając im zupełną bezkarność. Ostatnia ta okoliczność pobudzała karasia do coraz śmielszych wycieczek w krainę marzeń i fantazji.

— Wszystkie ryby powinny się poczuwać do solidarności, braterstwa i miłości między sobą! — wołał patetycznie, — jedna za wszystkie, a wszystkie za jedną — wówczas dopiero zapanuje wśród nas szczęście i harmonja!

*) 23 Skazki. Petersburg 1886.

— Ciekaw byłbym niezmiernie zobaczyć, w jaki sposób ty, naprzykład, mógłbyś okazać swą miłość szczupakowi! — odpowiedział sceptyczny ciernik.

— Dlaczegożby nie! mam w zapasie wyrazy takiego zakłęcia, które potrafią zmienić najgorszego szczupaka w karasia.

— Cóż to za wyrazy, powiedz!

— A oto spytam go poprostu, bez ogródki: a czy wiesz ty, szczupaku, co to jest cnota i jakie obowiązki wkłada ona na nas względem bliźnich?

— I sądzisz, że go tem rozczulisz?

— Naturalnie. Ryby nie powinny pożerać ryb. Dość mają na swe wyżywienie robaków, much, pajaków, żab itd.

Mógłby był karasz bredzić w ten sposób na jawie przez matuzalowe lata, gdyby się choć trochę wystrzegał. Ale nabrał on tak wysokiego przekonania o swej potędze, że gadał, apostołował, propagował nowomodne idee na nic się nie oglądając. Aż tu nagle zjawia się doń pewnego dnia głowacz z cytacją: jutro — powiada — przybysza najmiłościwiej w te strony szczupak i zwywa ciebie, karasiu, na rozprawę.

Karasz nie stracił fantazji. Po pierwsze, tyle się rozmaitych rzeczy nasłuchał o szczupaku, że ciekaw był poznać go osobiście; a powtóre, pokładał nieograniczoną nadzieję w potędze magicznego wyrazu, który miał przestoczyć najzarłocniejszego szczupaka w karasia.

Sam nawet ciernik, widząc go tak pewnym siebie, zaczął wątpić o słuszności własnego sceptycyzmu. Może szczupak — myślał — naprawdę

tę tylko pragnie, aby go pokochano, udzielił mu zdrowej rady, otworzono nowe horyzonty dla jego umysłu i serca? Może nawet przez wdzięczność dla karasia, który wypowie mu prawdę, uczyni go namiestnikiem swym na całą zatokę?

O świecie przyplął szczupak. Karasz przygląda mu się ciekawie i myśli w duchu: Mój Boże, tyle mi plotek napletli o tym dygnitarzu, a o ryba, jak ryba! Pysk jeno ma taki szeroki oducha do ucha, że mógłbym się w nim cały zmieścić!

— Słyszałem — zaczął szczupak — żeś ty karasiu, bardzo mądry i wymowny. Chciałbym cię posłuchać. Mów!

— Rozmyślam przeważnie nad kwestją szczęścia, — odparł skromnie, lecz z godnością karasz. — Pragnąłbym, aby stało się ono udziałem wszystkich moich bliźnich i aby wszystkie ryby miały prawo pływać swobodnie w stawach, rzekach, morzach, a jeżeli która z nich zechce ukryć się pod mule, niech i to będzie jej dozwolone.

— Hm... i sądzisz, że toby było możliwe? — Nietylko sądzę, lecz z głęboką wiarą oczekuję tego z dnia na dzień.

— Weźmijmy przykład: płynę sobie środkiem rzeki, a obok mnie... karasz?

— To i coż stąd?

— Pierwszy raz słyszę coś podobnego! A jeżeli się odwrócę nagle i karasia... połknę?

— Takie prawo, wysoki szczupaku, komuś nieje. Prawo opiewa wręcz: miączaki, komary, muchy, robaki niech służą za pożywienie dla ryby, ale nie ryby.

— Za małego tego było dla mnie. Głowacz

Leśnikom
Z
Od wyn
N
A i pra
N
Gdyby r
N
Zjazd je
C
Ze wiar
Niech te
C
Gdyż or
N

K
Z powo
była deputacja
przed 24 lata
zaczynając zachow
szacunek. Wy
burmistrz p. S
gratulacje.

Również
tutejszej szkoły
wrecając piękny
z robót hafciar

Towarzy
wszechn., rygo
Lwowie odbęd
7. wiecz. w lo
znicka 5). Na
z ostatniego w
czynności ustę
działu, wnioski

Czwarta
otwarta zostan
(l. or. 2.) śró
nadawac będz
go rodzaju, lis
my i przekazy
wować czynnos
ści we Wiedni
się podobnie ja
wieczór. W sta
będzie napis „
Równoczes
co do nadawac
ych filjach po
Telegramy
w Śródmieściu,
posłańców do

czyżby prawo
cił się szczupa
— W zap
kreślił się zrec
— Z gó
istnieć nie mo
tujesz więcej
— Oczeki
idei sprawiedli
ciakali słabych
się wspólnie d
soki szczupaku
szy, spełniać k
nie, karasia,
nym mym z
szyszy za jed
darnie bronić
wdzie nas nie
reze, a już m
kie do mułu,
zassegnować z
tego, go im sn
jem, i ja będę
— A jakż
— Jak ży
go. Idź i przes
Nie wiemy
tylko, że roz
południu jed
szyszy jeszcze i
— Sądzisz

Leśnikom trzeba oddać cześć,
 Że bronią skarbów kraju
 Od wyniszczenia, jak to jest,
 Niestety, dziś w zwyczajach.

A i prawnikom byłym w dłoń
 Na cześć ich pracy „brawa“,
 Gdyby nie poszła była w kosz
 Niejedna ważna sprawa.

Zjazd jednak włóścian — to mi zjad,
 Co wierzyć nam pozwała,
 Że wiara w nas i w dobry czyn
 U ludu się utrwała!

Niech tedy Bóg poszczęści tym,
 Co pracy tej przodują,
 Gdyż oni pomni ludzkich praw,
 Nam lepsze dni zwiastują!

Adolf Stroner.

KRONIKA.

Z powodu zaślabin córki p. prezydenta przy-
 była deputacja z miasta Tłumacza gdzie p. Mochnacki
 przed 24 latami był sądowym urzędnikiem i swoim
 zacnym zachowaniem zdobył sobie powszechną miłość i
 szacunek. Wyrazili to wczoraj dwaj delegaci tłumaccy
 burmistrz p. Skawiński i asesor p. Rater, składając
 gratulację.

Również zjawilo się wczoraj grono nauczycielskie
 tutejszej szkoły dla przemysłu artystycznego z życzeniem
 wręczając piękne dary dla panny młodej, składające się
 z robót hafciarskich, koronkarskich i snycerskich.

Towarzystwo ku wspieraniu słuchaczy
 wszechn., rygorozantów i auskult. wyzn. mojż. we
 Lwowie odbędzie walne zgromadzenie 18. bm. o g.
 7. wiecz. w lokalu tut. zboru izraelskiego (ul. Rze-
 znicka 5). Na porządku dziennym odczytanie protokołu
 z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie z
 czynności ustępującego wydziału, wybór nowego wy-
 działu, wnioski i interpelacje.

Czwarta filja pocztowa. Z d. 1. listopada br.
 otwarta zostanie w obrębie m. Lwowa pod l. 361
 (l. or. 2.) śródmieście, przy ul. Sobieskiego, na której
 nadawać będzie można listy i korespondencje wszelkie-
 go rodzaju, listy pieniężne, przesyłki frachtowe, telegra-
 my i przekazy do 500 zł., filja ta będzie także spra-
 wować czynności stacji zbiorczej poczty kasy oszczędno-
 ści we Wiedniu. Godziny urzędowe tej filji ustanawia
 się podobnie jak w innych filjach od g. 8. rano do 7.
 wieczór. W stampiliach urzędowych tej filji używany
 będzie napis „Lemberg-Lwów,“ Śródmieście.

Równocześnie zaprowadza się służba telegraficzna
 do nadawania telegramów także przy wszystkich in-
 nych filjach pocztowych.

Telegramy nadane na filji II., III. i na nowej filji
 w Śródmieściu, będą co pół godziny przez osobnych
 posłańców do głównej stacji telegraficznej w nowym

gmachu poczty i telegrafów odnoszone, podczas gdy te-
 legramy nadane na filji I. (ze względu na bliskość sta-
 cji telegraficznej w gmachu namiestnictwa) przewożone
 będą do głównej stacji tylko 6 razy dziennie przy spo-
 sobności jazu krążących między filjami i głównym
 urzędem.

Wydawanie gazet na filjach pocztowych.

Ażeby lwowskim abonentom dzienników zamiejscowych,
 uczynić podejmowanie gazet przystępniejszem, dyrekcja
 poczt zarządza, by od 1. listopada br. począwszy, wy-
 dawano gazety zamiejscowe także na filjach pocztowych.
 Kto zamierza korzystać z tego zarządzenia, zechce po-
 starać się u administracji prenumerowanego przezeń
 dziennika, by jego egzemplarz adresowano do dotyczą-
 czej filji, oznaczając takową jak najdokładniej: „Lwów
 (Lemberg) filja I.“, „Lwów (Lemberg) f. II.“, „Lwów
 (Lemberg) f. III.“, lub „Lwów (Lemberg) Śródmieście.“

Wypłacanie przekazów przez listonoszów.

Począwszy od 1. listopada br. będą zwykłe przekazy
 do 500 zł., również jak i przekazy zaliczkowe, w o-
 kręgu doręczeń tutejszego głów. urzędu pocztowego (a
 zatem z wyjątkiem okręgów doręczeń urzędów poczt.
 na głów. dworcu i na Podzameczu) doręczane stronom
 razem z przekazanymi kwotami, za uiszczeniem pe-
 wnej należności. Należność ta wynosi: a) za jeden
 przekaz, jeżeli przekazana kwota nie przewyższa 2 zł.
 1 ct., b) za jeden przekaz wyżej 2 zł. 3 ct., c) jeżeli
 przy jednej i tej samej ekspedycji dla jednego adresata
 doręcza się więcej przekazów, z których najmniej jeden
 na wyższą kwotę niż 2 zł. opiewa, za jeden taki prze-
 kaz 3 ct., za resztę przekazów zaś po 1 cencie.

Zostawia się jednak stronom do woli, zastrzedz
 sobie podejmowanie nadchodzących dla nich przekazów
 w urzędzie, w którym to wypadku (zamiast powyższej
 należności od sztuki) będą obowiązane uiszczać należy-
 łość skrytkową 1 zł. miesięcznie, z góry za każdy
 miesiąc.

Strony które uiszczają należność za skrytki listo-
 we są od należności za skrytki przekazowe uwolnione.
 Uwolnione od tej należności są również przekazy adre-
 sowane „poste restante“ do osób nie zamieszkałych
 stale we Lwowie i owe przekazy, których odbiór adre-
 saci sobie w poszczególnych wypadkach osobnym po-
 daniem zastrzegli. Strony obowiązane są odbiór przeka-
 zanych kwot przy pojedynczo im przez listonoszów do-
 ręczonych przekazach, tylko na odwrotnej stronie prze-
 kazu, w przytomności listonosza potwierdzić, potwier-
 dzenie bowiem na rewersie oddawczym jako zbędne
 odpada. Stronom, dla których codziennie nadchodzi
 większa ilość przekazów, doręcza się takowe konsygnac-
 jami. Odbiór sumy wszystkich przekazów winien być
 na teże konsygnacji potwierdzony.

Przy przekazach do 500 zł., które mają być do-
 ręczone przez osobnych posłańców (express) będzie po-
 dobnie jak przy przekazach telegraficznych przekazana
 kwota doręczona razem z przekazem adresatowi bez po-
 brania należności za doręczenie, gdyż takowa już przy
 nadaniu uiszczoną została.

Egzamin oficerski złożyli po ukończeniu kursu

przygotowawczego przy tutejszej obronie krajowej: Ha-
 raszkiewicz Mik., Lewicki Marjan, Kamiński Edmund,
 Dobrowolski Zym., Struszkiewicz Walerjan, Hutter
 Juda, Keler Alfr., Katz Joachim, Agath Maks., Mossa-
 kowski, Weizmann Samuel, Fischer Jul. i Rübenaubauer
 Włodz. do nieczynnej obrony krajowej; zaś Zarzecki
 Pobóg Stan., Opolecki Bogumił, Garczyński Fr., Putsch-
 ögl Fran. i Bętkowski Włodz. do pospolitego ruszenia.

Po egzaminie przemówił do uszykowanych na polu
 ćwiczeń elewów generał Hauschka, poczem nastąpił po-
 wrót frekwentantów do koszar.

Do komisji egzaminacyjnej należeli generał Hausch-
 ka jako przewodniczący, pułkownik Fest komendant szkoły,
 major de Strohe, kapitanowie Schleif i Spitzberg i
 porucznik Pietranowski, zaś do grona nauczycielskiego
 kapitan Aleksandrowicz, nadporucznicy Nowotny, Wecker
 i Buresch.

Pospolitakom radzimy, ażeby korzystali z tej tak
 dobrej sposobności przygotowania się do egzaminu ofi-
 cerskiego, zwłaszcza, że kurs jest bezpłatny i w godzi-
 nach wieczornych, a nawet podręczniki w miarę zapa-
 su bezpłatnie otrzymać można.

Zgłosić się trzeba do 25. bm. w kancelarji 19go
 pułku obrony krajowej ulica Jabłonowskich l. 11, Isze
 piętro.

Zmarli. Dr. Stanisław Dworski, b. adjunkt są-
 dowy i kandydat adwokacki, zmarł w jednym z zakła-
 dów leczniczych pozakrajowych. Zwłoki sprowadzono
 do Przemysła.

We Wiedniu zmarł szef sekcyjny ministerstwa
 wojny Adam Lambert.

„Sokol“ przemyski odbył d. 8. bm. walne zgro-
 madzenie, na którym wskutek intryg osobistych i zło-
 ści prywatnej wyrządzono wielką krzywdę jednemu z
 najbardziej zasłużonych członków towarzystwa, p. Pisie-
 wiczowi i czyniono mu bezzasadne zarzuty jako sekreta-
 rowi. Posunięto się nawet aż do wniosku wykluczenia
 go. Szczęściem ludzie zaci ujęli się za nim i nie przy-
 szło do skandalu. Ale właśnie takie zraziły wielu człon-
 ków. Przeszło 20 miało wystąpić. Smutna to rzecz, je-
 żeli prywatna zawichrza nawet u „Sokolów“ życie towa-
 rzyskie. W takich razach przeciwnicy jej tym bardziej
 nie powinni się usuwać, ale owszem wzmacniać swoje
 szeregi.

W Złoczowie przytrzymała żandarmerja Fejbisza
 Ettingera, majstra do fałszowania paszportów i wywo-
 żenia dziewcząt do Buenos Ayres na handel. Obecnie
 kręcił się on za towarem tym po okolicznych mia-
 steczkach.

Ajdukiewicz maluje obecnie portret arcks. Al-
 brechta w otoczeniu święty.

Morderstwo. Z Poznania donoszą: W majątku,
 nabytym przez komisję kolonizacyjną Zerniki, w po-
 wiecie żniskim, fabrykant cegły Damiran wraz z córką
 został zamordowany. Gotówkę zabrano, dom spalono.
 Sprawców dotąd nie odkryto.

Z życia towarzyskiego. D. 12. bm. odbył się
 we Lwowie u ks. Bernadynów ślub dr. Emila Wechs-

czować, a ty będziesz korzystał z owoców mojej
 pracy? — zaczął szczupak.

— Będziemy korzystali wszyscy wspólnie z
 owoców wspólnej pracy.

— Tak, wspólnej, a więc i mojej... hm! Zdaje
 mi się, że przewrotne i szkodliwe jakieś idee bru-
 żdzą ci po głowie. Głowaczu! jak się idee podobne
 nazywają w języku dzisiejszym?

— Sycylizmem, wysoki szczupaku!

— Byłem tego pewny. Oddawna donoszono
 mi, że rozsiewasz zgubne i szkodliwe teorie, chcia-
 łem się jednak przekonać naocznie... i teraz wiem,
 jaki to z ciebie ptaszek!

Mówiąc to, szczupak uderzył ogonem po wo-
 dzie tak głośno i z takim wymownym akcentem,
 że nawet karaś, pomimo całej swej prostodusz-
 ności zrozumiał znaczenie tego ruchu.

— Jeżeli zawinił w czem, to chyba przez
 niewiedomość — bąknął nieśmiało.

— Niewiedomość gorszą jest często od zbro-
 dni. Gdybyśmy pozwolili głupcom rządzić światem,
 toby dla rozumnych miejsca zabrakło. Nagadali mi
 o tobie niestworzone rzeczy, a ty karaś — jak
 karaś — i tylko. Od pięciu zaledwie minut roz-
 mawiam z tobą, a już mię znudził śmiertelnie.

Szczupak się zamyślił i tak zagadkowo spojrzal
 na karasia, że ten zrozumiał naraz wszystko. Wy-
 soki dygnitarz atoli nie przetrwał zapewne jeszcze
 wczorajszej uczy, bo zwiżył szeroko i tuż zaraz
 zasnął, a głowacze otoczyły tłumnie karasia i wzię-
 ły go pod straż.

Nad wieczorem, przy ostatnich promieniach

zachodzącego słońca stawił się karaś po raz trzeci
 przed obliczem szczupaka. Tym razem jednak przy-
 szedł już nie sam, lecz przyprowadził go straż.
 Czuli się zarazem mniej zadowolony, bo okon ba-
 dając go, nadgryzł mu nieco grzbietu podczas in-
 kwizycji i urwał połowę ogona.

Nie tracił jednak zupełnie animuszu, pokła-
 dając nadzieję w magicznym słowie, które zachow-
 wał na koniec.

— Pomimo, że widok twój nie sprawia mi
 żadnej przyjemności — zaczął szczupak — kaza-
 łem przywołać cię raz jeszcze, bo namiętnie lubię
 dysputy. No, mówże dalej!

Karaś uczuł nagle płomienie w sercu i głó-
 wie. Wciągnął w mgnieniu oka brzuch, podniósł
 wieczko skrzelowe, plusnął po wodzie resztkami
 ogona i patrząc ostro w oczy szczupakowi, zawo-
 łał grzmącym głosem:

— A wiesz ty, co to jest cnota?

Szczupak otworzył ze zdziwieniem gębę sze-
 roku, pociągnął machinalnie wodę i — wcale nie
 mając zamiaru polykać karasia — połknął go.

Ryby będące świadkami tej sceny, osłupiały
 na chwilę, odzyskawszy atoli natychmiast przy-
 tomność umysłu, pospieszyły do szczupaka z u-
 przejmieniem zapytaniem, jak smakowała mu wiecze-
 rza i czy gładko przeszła przez gardło. A ciernik,
 który oddawna wszystko przewidział, pokiwał
 sceptycznie głową mówiąc:

— O to do czego doprowadzają wszelkie
 dysputy!

go na ostatnim zgromadzeniu, odbytem we Wiedniu, wysłać petycję do Izby deputowanych, zwracając w uwagę Izby na te paragrafy projektowanej ustawy, które najbardziej dotyczą lekarzy i prosząc o ich zniesienie. Do paragrafu 34 alinea 2 załączono prośbę, ażeby zasadę, podług której lekarz za ewentualnie błędne zastosowanie swej sztuki ma być karany na podstawie odpowiedniego orzeczenia fakultetu medycznego, wyrażono albo w samym paragrafie ustawy, albo w porządku procedury karnej. Zasadę tę należy także zastosować i co do §§. 229 i 238, gdzie idzie o skonstruowanie niedbalstwa ze strony lekarza. §. 445, określający przymus zawodowy, powinien następująco otrzymać brzmienie: Praktykujący lekarze (wraz z akuszerkami), którzy w wypadkach, gdzie pomoc jest niezbędna, a gdzie jej nie można otrzymać od innych, pomocy tej bez dostatecznego powodu ze szkoda potrzebujących odmawiają albo spóźniają się z niesieniem tej pomocy itd., i nareszcie §. 454, wymierzony przeciwko fuzerce lekarskiej, ma być w punkcie 1. w następujący sposób zmieniony: Ktokolwiek niepowołany wykonywa czynności lekarskie, zostanie, jeżeli udowodni, że spowodował przez to szkodę na zdrowiu człowieka, karany aresztem itd. Jeżeli zaś nastąpiła śmierć wskutek tego, wtedy czyn ten jest przestępstwem i powinien być karany podług §. 234.

Nieszczęścia kolejowe mnożą się, można powiedzieć, z każdym dniem, niedawno zderzyły się pociągi w Ariano we Włoszech, przed kilku dniami w Poznańskim na linii Leszczyńsko-głogowskiej, obecnie donoszą o nowym tego rodzaju wypadku w Gaislingen, w Wirtembergii i pod Manchester w Anglii, gdzie zderzył się pociąg osobowy z pociągiem towarowym. Przy ostatnim wypadku zginęły 3 osoby, a prócz tego wiele zostało rannych, pomiędzy temi ciężkie rany odniosło dwanaście osób.

NADESLANE.

W książeczkach zawierających spis abonentów telefonicznych, szła w czasie druku po raz wtóry niemiła pomyłka mianowicie: abonent telefonu l. 223 p. L. Rosenfeld nie jest zastępcą hut żelaznych arks. Albrechta, tylko zastępcą hut żelaznych w Witkowcach. Prosiąc tę pomyłkę, upraszamy naszych Szan. abonentów, by sprostowanie to w swoich książeczkach uwidocznili raczyli.

NADESLANE.

Materje wełniane na suknie damskie, na jesień i zimę otrzymał w wielkim wyborze i poleca najtaniej Magazyn **F. Knauer i Syn** Lwów. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. Jaką sympatją cieszy się p. Zboiński zarówno u publiczności jak u swoich kolegów zawodowych, świadczyło o tem przedstawienie urządzone wczoraj na jego korzyść. Wystąpili w niem goście zawsze mile na scenie naszej widziani pani Boeska, jakoteż pp. Ładnowski i Fiszer, którym też główna podzięka należy się za powodzenie wczorajszego wieczoru. Teatr był przepelniony.

P. Ładnowski wystąpił w akcie II. Szekspirowskiego „Króla Lira“ i grą swą pełną głębokiego zrozumienia wzbudził w widzach uczucie grozy i politowania. Znakomitemu artyście wręczono po tej scenie wspaniałe dwa bukiety od publiczności. Oprócz tego wystąpił p. Ładn. w konwersacyjnej drobnostce scenicznej Gawalewicza „Guzik“, dzieląc w niej żywy poklask publiczności wspólnie z panią Stachowiczową.

Drugą niemniej wielką siłą atrakcyjną wczorajszego przedstawienia był występ p. Gustawa Fiszera w wybornej komedji Labiche'a „Zapraszam pułkownika“. Przypomniała sobie wczoraj publiczność świetne czasy naszego dramatu, kiedy to ensemble składał się z takich artystów, jak śp. Dobrzański Stan., Zamojski, Podwyszyński, Ładnowski, Fiszer, Zboiński, Woleński i Kwieciński. Ze starej gwardji pozostała tylko piątka ostatnich, z tych Ładnowski w Warszawie, Zboiński obojętnie chory i Fiszer, w nadzwyczajnych tylko wypadkach pokazujący się na scenie.

Publiczność witała p. Fiszera, starego swojego ulubienca, całym sercem, grał też bowiem z całą świetnością swego talentu i zastosowaniem wszystkich środków wykwintnego artyzmu. Pp. Pysznikówna, Woleński, Walewski i Dębicki uzupełnili powodzenie tej wybornej, w swoim rodzaju komedjki.

Serdecznie ubawili publiczność pp. Frenkel i Wojdałowicz pełną komizmu i żywością grą w głupstwie scenicznym pt. „Pokój o dwóch łóżkach“, zakończył

zaś wczorajsze przedstawienie II. akt z „Donny Juany“, w którym wystąpiła pani Boeska, bardzo sympatycznie przez publiczność powitana

Zarówno dyrekcji teatru, jak wszystkim artystom w wczorajszym przedstawieniu udział biorącym, należy się za koleżeński uczynek szczere słowo uznania.

Z teatru. Dzisiaj we wtorek będzie debiutowała w „Don Cezarze“ pani Róża Szewel. Jutro we środę przedstawiona będzie premiera „Stracona wideta“ dramat w 5 aktach L. hr. Starzeńskiego. Cenzura określiła tę sztukę w wielu miejscach z powodu, że rzecz toczy się w Wielkopolsce za naszych czasów a jak się łatwo domysleć poruszono tam myśli, których głośno wypowiadać na razie nie wolno. Autor przybywa na ostatnią próbę i będzie na przedstawieniu obecnym.

Wkrótce wystąpi na naszej scenie po raz pierwszy panna Marja Pankiewicz artystka sceny poznańskiej. Na pierwszy występ wybrano „Właściciela kuźnic“. Rolę Filipa Derbley objął p. Zawadzki.

Koncert Fr. Ondrziczka, nadwornego skrzypka, ze współudziałem dyrektora L. Marka i pani Frenkel-Posselt, odbędzie się w sali kasyna miejskiego w piątek 18. bm. Program: 1. Maks. Bruch: koncert. 2. a) Żeleński: romans; b) Wieniawski: polonez. 3. Solo fortepianowe. 4. Bach: air i Praeludjum. 5. Ernst: Węgierskie pieśni. Początek o g. 8 wieczór.

Nie ulega wątpliwości, że publiczność lwowska pospieszy równie jak roku zeszłego, na koncert znakomitego skrzypka czeskiego.

Raptularz na r. 1890 (rocznik II), wyszedł już druku i rozesłany został odbiorcom. Treść jego taka sama jak rocznika I. Obejmuje on mianowicie prócz różnorodnych zapisków, skale stempłowe, tabliczkę należności od intabulacji, wyciąg taryfy stempłowej, należności spadkowe z tablicą tych należności, przepisy o opuszczeniu należności od przeniesienia własności, tablice od obliczania procentów zwykłych i składowych, tablicę wartości monet zagranicznych, wykaz ciągłości w r. 1890, przepisy pocztowe i telegraficzne. O Raptularzu pisze *Prawnik*, organ towarzystw prawniczych: „śmiało iść może o lepsze z takimże wydawnictwami niemieckimi, to też za nieplonną uważamy nadzieję, przez wydawnictwo w wstępu wyrażoną, że jeżeli już nie w tym roku, to w bliższej przyszłości potrafi Raptularz wyprzeć niemieckie wydawnictwa, ztąd też w interesie swobodnego rozwoju wszystkiego, co swojskie a dobre, szczerze wyrażamy życzenie, by nadzieja ta najrychlej się ziściła, zachęcając do wszechstronnej ku temu pomocy.

Most na Dunaju i interesy Rosji.

„Oddawna już — pisze p. Krasnikow w *Mosk. Wied.* — obiegają pogłoski o tem, iż rząd rumuński zamierza wybudować most na Dunaju. Wobec ciągłych zatargów w Rumunji i na Dunaju sprawa mostu na tej rzece zasługuje na baczniejszą niż dotąd uwagę Rosji, jako państwa naddunajskiego.

„Z mocy traktatów londyńskiego i berlińskiego ustanowiono nad Dunajem dozór międzynarodowy i podzielono tę rzekę na dwa rewiry: górny — od Wrót Żelaznych do Braiły i dolny — od Braiły do morza. Ostatni zostaje pod dozorem „Europejskiej komisji dunajskiej“ złożonej z reprezentantów mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim, a pierwszy pod dozorem „Komisji mocarstw nadbrzeżnych“, złożonej z reprezentantów Bułgarii, Serbji, Rumunji, Austrii i delegata z ramienia komisji europejskiej. W ten sposób Rosja, za pośrednictwem swego reprezentanta, bierze udział w komisji dozoru nad częścią Dunaju, pomiędzy Wrotami Żelaznymi a Braiłą.

„Tu właśnie ma być zbudowany most, mający dla Rumunji doniosłość ogromną. Most będzie przerzucony z Czarnych wód i połączy koleje Czarnowoda-Kostanca, z linią Bukareszt-Braiłowa-Galacz. Innemi słowy Rumunja, dostępna dla statków obcokrajowych tylko przez ciąg ośmiu miesięcy w roku, będzie dla nich otwartą przez rok cały, bowiem urządzony port w Kiustendzi nie zamarzy wcale, a stąd wywóz zboża bułgarskiego i rumuńskiego zwróci się teraz z Braiłowa i Galacza do Kiustendzi, które stanie się nietylko centralnym punktem handlu wywozowego, ale i przywozowego.

„Dla Rosji obojętną jest rzeczą, gdzie i jakimi drogami Rumunja wywiezie swoje zboże; ale nie może ona patrzeć obojętnie na to gospodarowanie samowolne Rumunji na Dunaju, wbrew traktatom międzynarodowym i na niekorzyść Rosji.

„Rząd rumuński oświadczył w r. 1883, iż nie uznaje postanowień konferencji londyńskiej, na którą nie wezwano delegata rumuńskiego i że będzie się rządził swoim regulaminem z r. 1874. Istotnie też nie ustępuje ani na krok, a wobec tego „komisja mocarstw nadbrzeżnych“ nie mogła się zorganizować i Rumunja gospodarzy na Dunaju całkiem bezkarnie. Pamiętnem jest strzelanie w r. 1887 Rumunów do naszego parostatku „Olga“, strzelanie, które pozostało nie skarconem; pamiętamy o zatrzymaniu naszych parostatków terminowych i innych nadużyciach, popełnianych bezkarnie wbrew postanowieniom traktatowym.

„I w takich to warunkach Rumunja, poniewierając powagę Rosji na Dunaju, myśli o budowie mostu na rzece międzynarodowej, ignorując całkowicie inne mocarstwa nadbrzeżne.

„Podług postanowień komisji londyńskiej, Rumunja winna złożyć plany mostu do „komisji mocarstw nadbrzeżnych“, ale przecież komisja ta nie istnieje; możnaby wezwać do rozpatrzenia planu mostu komisję europejską“, ale z mocy traktatu nie należy to do kompetencji komisji rzeczonyj.

„Znając zdolności budownicze Rumunów, nikt nie zareczy, że most nie zapadnie się i nie zasypie koryta rzeki. Któż zareczy, że most nie będzie stanowił przeszkody dla terminowych statków i żeglugi w ogóle? Wszystko to może wywołać masę kwestyj, a nadto, na naszą niekorzyść.

„Czyż wobec tego nie lepiej zawczasu zapobiedz możliwym komplikacjom w dosyć i bez tego powiklanej sytuacji Rosji na Dunaju i wystąpić z interwencją do sprawy budowy mostu, sprawy, rozpoczętej bez zachowania zobowiązań, wynikających z traktatów, którym Rumunja zawdzięcza swoją swobodę i niepodległość“.

Jak widzimy Moskale chcą zrobić awanturę z kwestji mostu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Wiedeń 14. października. Temi dniami ma tu wybuchnąć strajk szewców.

Na giełdzie zbożowej: pszenica na wiosnę 8'97, kukurudza na maj-czerwiec 5'56.

Berlin 14. października. Dzienniki omawiają wogóle bardzo ostrożnie wizytę cara. Organa półurzędowe milczą nawet o tem zdarzeniu.

Paryż 14. października. W rozmowie z redaktorem dziennika *Soleil* oświadczył Milan, iż ani myśli wracać do Serbji. O Natalji wyraził się, że jest upartą i dumną, a postępowanie jej w Belgradzie odpowiada zupełnie temu usposobieniu. Na dalsze schadzki jej z synem pozwoli pod warunkami, których dotrzymania zażąda.

Berlin 14. października. Przed odjazdem, gdy z wizyt pożegnalnych wracał car do ambasady, sąsiednie ulice były przez kordony policyjne zupełnie zamknięte. Mieszkańcom zakazano stać przed domami; w pobliżu koszar musiały bramy domów być zamknięte, stać na dachach również nie było dozwolone.

Wiedeń 15. października. Walne zgromadzenie szewców postanowiło zwrócić się do wojskowej kancelarii cesarskiej z żądaniem, aby rozpisane dostawały buty dla armji nie były szyte, ale kółkowane.

Wiedeń 15. października. Dzienniki tutejsze wciąż jeszcze mocno się zajmują tajemniczą podróżą ks. Ferdynanda bułgarskiego i komentują ją w rozmaity sposób. Ks. Ferdynand bawi od dwu dni w Paryżu i jutro wraca do Austrii.

Bruksela 15. października. W granicznym departamencie francuskim wybuchła zmowa robotników kopalni węgla, która ogarnęła dotychczas 20.000 ludzi.

Sofja 15. października. Agent rosyjski Dołgorukow wyjechał z Bułgarii na stanowcze przedstawienie Stambulowa, uczynione pośrednikowi w niemieckich interesach, który zarazem zastępuje interesa rosyjskie. Skonstatowaniem zostało, iż Dołgorukow odwołując się na pełnomocnictwo cara, wzywał ludność do powstania.

Berlin 15. października. Oficjalne dzienniki dotychczas jeszcze nie o rewizycie carskiej nie piszą; mimo to panuje ogólne przekonanie, że zbliżenie pomiędzy Rosją a Niemcami nastąpi. Przekonanie to opierają na tem, że Bismark i syn jego Herbert otrzymali w prezencie od cara jego miniatury.

Wiadomości polityczne.

Sofja 14. października. Ledwie ks. Ferdynand opuścił Bułgarię, udając się w zagadkową podróż, już w granice księstwa wkroczył ks. Dołgorukow, oficer gwardji rosyjskiej, stryj owego Dołgorukowa, który przed kilku laty występował jako kandydat rosyjski na tron bułgarski. Ks. Dołgorukow zaopatrzył się na podróż w artykuł rzadko zawożący — w 100.000 franków i natychmiast porozumiał się z Cankowistami, jakoteż malkontentami. Z pomocą tych przyjaciół zamierzał ks. Dołgorukow urządzić manifestację na rzecz Rosji, mianowicie chciał bez pozwolenia urządzić nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy rosyjskich i cara Aleksandra II. Rząd jednak wdał się w tę agitację natychmiast, zabronił nabożeństwa i wysłał do ks. Dołgorukiego ministra Strańskiego z ostrzeżeniem, aby książę zechciał szanować prawa bułgarskie i nie wstępował w ślady Kaulbarsa. Rząd jest zdecydowany w danym razie wypędzić wicherzyciela rosyjskiego.

Belgrad 14. października. Natalja wreszcie uściskała swego syna. Stało się to 12. bm. na skutek wstawienia się rejencji do Milana, a raczej przedstawienia mu całego niebezpieczeństwa tego niepospolitego rozdzielenia matki od syna. Wobec dokonanego już faktu, należy się spodziewać, iż dalsze widywanie się matki ze synem, nie będzie już napotykało na tak wielkie trudności, tem więcej, iż usposobienie skupczyny, jest jak się zdaje dla Natalji przychylnem.

Paryż 14. października. Paryski komitet narodowy uchwalił pod przewodnictwem Naqueta wysłanie dziękczynnego i poddańczego adresu do Boulanger'a, jako naczelnika francuskiej partji narodowej. Adres ten ma wręczyć Boulangerowi kilku członków komitetu. W końcu postanowił komitet utrzymanie dotychczasowej organizacji komitetu narodowego, wzmocnionej wyborem kilku nowych posłów.

Petersburg 14. października. *Now. wr.* donosi, iż w gubernjach zachodnich pogranicznych przedsięwzięto szereg surowych środków przeciw kontrabandzie. Pomiedzy innymi osoby, podejrzane o udział choćby pośredni w kontrabandzie, mają być przesiedlane o 50 wiorst od granicy z zakazem powrotu do miejscowości pogranicznych.

Petersburg 14. października. Rosyjski minister wojny Wannowski utworzył komisję dla przewożenia rannych w wagonach kolejowych na wszystkich liniach rosyjskich. Komisja ta ma zbadać stan materiałów i ich użyteczność ewentualną. Komisja ta bawi obecnie w Odessie.

Petersburg 13. października. Wiele dzienników komentuje po swojemu zjazd cesarzów w Berlinie. *Now. wrem.* pisze, że polityczne znaczenie spotkania wyjaśni się dopiero później, na teraz zaś Europa patrzy na fakt spełnienia obowiązku międzynarodowej uprzejmości z serdeczną życzliwością i bez żadnej ukrytej myśli. Co do ukazania się ks. Bismarka na powitanie, *Graźdanin* zwraca uwagę na to, że książę przez dwa już pokolenia znajduje się w serdecznym stosunku względem rodziny cara tak, że jego nieobecność miałaby więcej politycznego znaczenia, niż obecność.

Nowosti znów podnoszą to, że dla Rosji „niezmiernie jest miłą” treść toastu cesarza Wilhelma i wyrażają życzenie, aby przyjacielskie wynurzenia cesarza oddziaływały pomyślnie na stosunki niemiecko-rosyjskie.

Ateny 17. października. Z Krety donoszą, że powstańcy obwarowani w górach nie kapitulują.

NADESLANE.

Schwarze, weisse und farbige Seiden-Damaste von fl. 1-40 bis fl. 7-75 p. Met. (18 Qual.) — versendet roben- und stückweise porto- und zollfrei das Fabrik-Depot **G. Henneberg** (K. u. K. Hofliefer.) Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademińska 18

Konsorcjum kapitalistów we

Lwowie udziela zaliczki za wynaj-

grodzienia propinacyjne i eskontuje takowe w całości pod umiarkowanymi warunkami bankowymi. Bliższych wiadomości udziela interesantom doradca prawny, adwokat Dr. Emil Byk we Lwowie.



Dziś rano o godzinie 7 1/2 zabrał nam Pan Bóg naszego ukochanego synka Leonardka.

Lwów 13. października 1889.

Jozef i Antonina Kropiwniccy.

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji

eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 14. października 1889.

Hotel WARSZAWSKI. W. Polityński z N. Sącza, W. Reichelt z Rohatyna, E. Raciborski z Potycz, K. Talko z Warszawy, dr. J. Rosner z Białej, dr. Lutoskiński z Truskawca, A. Schmidt ze Stanisławowa, W. Gozdowski z Rawy rus., J. Kalkaut z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI. W. Skolimowski z Dynisk, W. Godzieliński z Komarna, B. Słonecki ze Stanisławowa, S. Gizowski z Przemyśla, M. Wawrzynkiewicz z Kunaszowa, M. Zieliński z Worobijówki, K. Siewicki z Cieniawy, J. Timofitowicz z Krosna.

Hotel ŻORŻA. St. hr. Piniński z Wiednia, W. Kowalewska ze Zbaraża, C. Guđin z Komornji, P. Tyszkiewicz z Trójcy, F. Scacighino ze Stanisławowa, St. hr. Dzieduszycki z Gwoźdźca, H. hr. Mycielski z Kijowa, St. hr. Wodzicki i A. Sadowski z Podola ros., A. Mysłowski z Koropca, Z. hr. Tyszkiewicz z Weryni, E. hr. Dzieduszycki z Izydorówki.

Hotel KRAKOWSKI. A. Kniaziołucki z Chłopów, F. Papierkowski ze Stanisławowa, J. Stetkiewicz z Wadowie, J. Polański z Rajów.

Hotel LANGA. T. Wasilewski z Sienkowa, Z. Sokołowski z Krakowa, L. Stokowski z Król. polskiego, W. Horn z Auscha, F. Setz i M. Vukovic z Wiednia, S. Sawilt z Paryża, H. Sternickel z Berna, J. Castiglione, A. Szilvasy, F. Dobiasch i W. Bernatowicz ze Sambora, H. Fränkel z Brodów, A. Cseh z Budapesztu.

Lwów, z izby handlowej

15. października 1889.

	głowa	zadają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego		
Kolej galicyjsk. Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	191 25	194 25
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zlr. wa.	234	237 —
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zlr. wa.	279 50	283 50
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zlr. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	109 —	101 —
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 80	94 80
Tow. kred. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	98 50	99 50
	92 80	93 80
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	54 —	57 —
Gal. " " " 2 i pół proc. " " "	46 —	49 —
Oblięgi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	105 —
" " " " " 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
" Stanisławowa	—	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 62	5 72
Dukat cesarski	5 65	5 75
Napoleonider	9 44	9 54
Imperial	9 70	9 80
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 40
Rubel rosyjski papierowy	1 22 —	1 24 —
60 marek niemieckich	58 —	59 —

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. października 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.
Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamecze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiece. mieszany.
Z Tarnopola i Brodów na Podzamecze o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Stróże, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:00 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Belzca: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Rawy rusk. 5:53 po poł. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Ochodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 4:52 rano mieszany. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamecza o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowi: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Belczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala. 2:44 po połud. tylko co piątku pociąg mieszany do Rawy rusk. 5:01 po poł. tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany do Rawy rusk.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dni powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3szej od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 15. października 1889.

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	317 —	317 50
" Banku anglo-austriackiego	142 50	144 —
" Unienbanku	238 25	238 —
" kolei Karola Ludwika	192 —	192 50
" kolei północnej	258 50	258 50
" kolei południowej (Lombardy)	125 25	127 15
" kolei państwowej	234 —	234 25
" kolei lwowsko-czerniowieckiej	187 —	187 —
" kolei węgiersko-południowo-wschodniej	142 75	142 50
Losy komunalne wiedeńskie	119 —	121 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 50	104 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	—	—
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	246 —	246 75
Renta węgierska złota 4 proc.	100 —	100 35
Akcje Bankveretnu	113 30	113 30
Rosyjski rubel papierowy	123 25	123 50
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	805 37	806 75
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonidory	—	—

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy
Akcje austrackie kredytowe
Akcje kolei Karola Ludwika
Austriackie banknoty
Akcje kolei południowej (Lombardy)
Rosyjska pożyczka wschodnia

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi

549 **5% Listy hipoteczne**
jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Tanio jak nigdy!

Koc wełniany za 95 ct.

160 ctmtrów długości, 110 ctmtrów szerokości. Może służyć jako derka na konia lub do użytku w pokoju za chodnik przy biurku lub łóżku itp. wskutek nadzwyczajnej taniości nadaje się do każdego użytku!

Nabyć można w składzie wyrobów siodlarsko-rymarskich u **Michała Walichiewicza** przy ulicy Kopernika naprzeciw apteki Mikolascha.

Wojna europejska

najnowsza gra towarzyska

do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach.

L. 4974.

Obwieszczenie.

Dnia 29. października 1889 odbędzie się **Publiczna Licytacja** celem wydzierżawienia prawa Propinacji wódzanej, piwnej i miodowej,

oraz prawa poboru opłaty gminnej, gminie miasta Drohobycza przysługującego, na przeciąg lat trzech od 1go stycznia 1890 do 31. grudnia 1892 r.

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny:

- 1) za prawo propinacji 31.667 złr.
- 2) za prawo poboru opłaty gminnej 23.333 „

razem 55.000 złr.

Wadium przy licytacji złożyć się mające wynosi 5500 zł.

Oferty pisemne należy ostatecznie podpisać i opieczetować, wnosić można w dniu wyżej oznaczonym do godziny 12tej w południe na ręce komisji licytacyjnej.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą codziennie w Magistracie tutejszym w godzinach urzędowych.

Warunki te wyłożone zostały również w urzędach gminnych wszystkich większych miast kraju.

Z MAGISTRATU

Drohobycz 27. września 1889.

Arvay.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE Puder
ryżowy specjalnie
PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **Ches FAY**, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą.

763

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 9.
przyjmuje
prenumeraty i ogłoszenia
dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ihnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3., w Krakowie, Sukiennice 1. 20., w Czerniowcach, Rynek 1 2.



Oryginal. prof. dra **Jaegera** wyroby po cenach fabrycznych z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wrażliwego zdrowia łatwo się przebiegających.

Koszule
Kaftanki
Kglesonzy i majtki
Skarpetki i pończochy
Ogrzewacze na żołąd.
Kamasze
Stanki włóczkowe do noszenia po sukni z rękawami i bez — poleca
handel płócien i bielizny
Jana Biedla
we Lwowie.

Od 25 istniejący, renomowany

BANK

poszukuje zastępców do sprzedaży losów na raty.

Wysoka prowizja poręczona

Oferty nadelsać do Haasensteina i Voglera Wiedeń pod: „Offerte sub. B. F. 3947“. Uprasza się pisać po niemiecku.

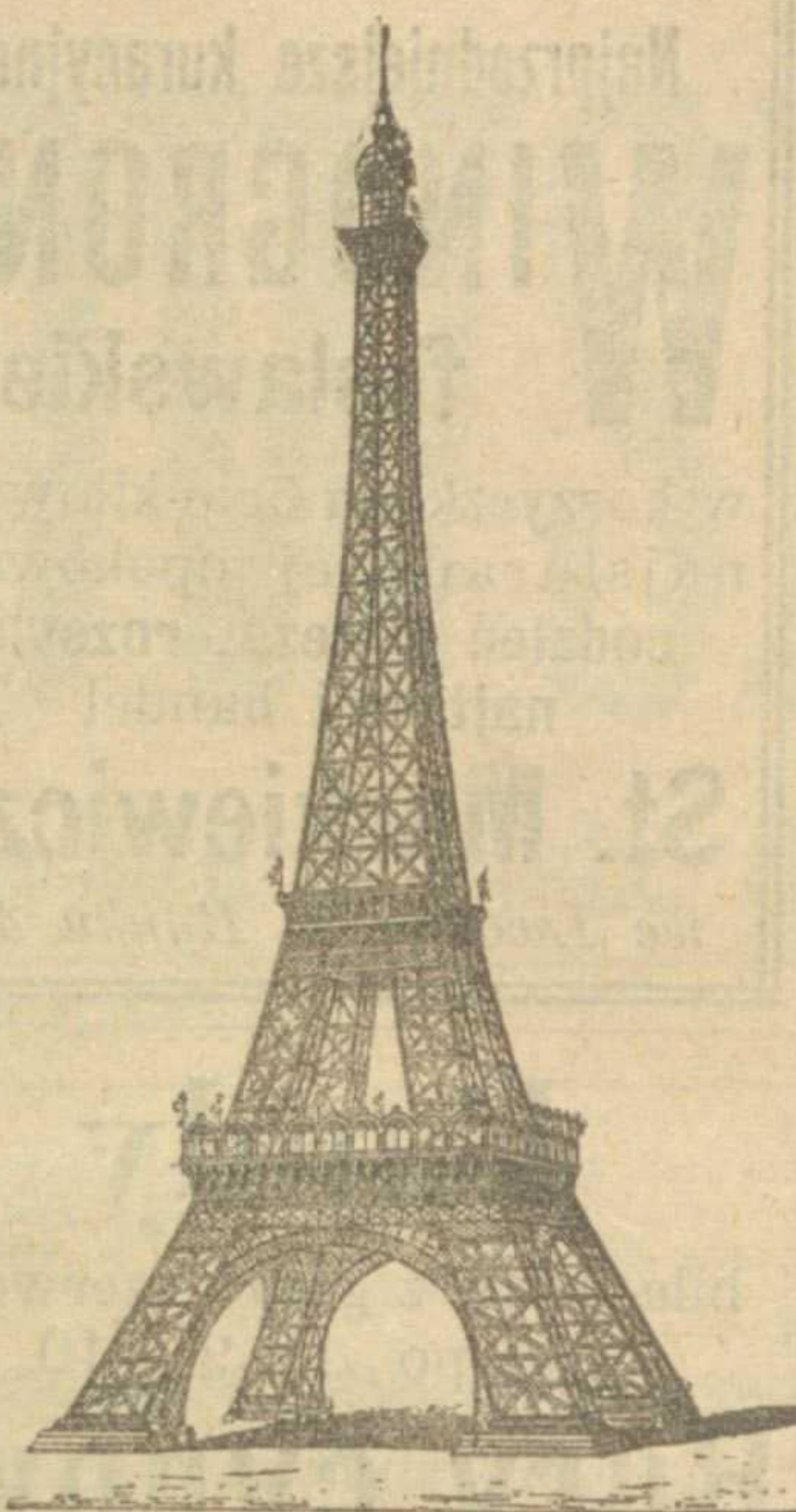
KALENDARZ
humorystyczny

ŚMIGUSA

na rok 1890

i jest do nabycia w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ul. Sobieskiego 1. 28. i we wszystkich księgarniach.

Cena 50 ct.



WYSTAWA PARYSKA

Serja druga

w Hotelu Europejskim

od 10 rano do 9 wieczór

Wstęp 20 centów, dzieci 10 centów.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

21.50.000 wa.

do wygrania
już dnia 15. Października b. r.

Promesa na Los kredyt. ziemsk.
tylko za 1 złr. 50 ct.

W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki 1. 1.

Elegancki jednokonnny ekwipaż do sprzedania. Bliższa informacja u odźwierzernego Brajerowska 10. 1134

Brzędę węgierską, jesienną, bardzo delikatną w smaku; Sery: Ementalski, Groyer, Roquefort, Limburgski, Eidamer, Romadour, Imperial, Ziółowy poleca Albert Szkwron Lwów, plac Marjański 1. 7. 1206

BARDOZO WAŻNE! Pierwszy specjalny Zakład odnawiania, czyszczenia, prania i przerabiania ubiorów męzkich, przyjmuje zamówienia na suknie nowe **ZYGMUNT STRUSZKIEWICZ** plac Bernardyński 1. 10. naprzeciw hotelu Krakowskiego. 1213

„Hotel Garni“ pod „TRZEMA KORONAMI“ l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.
Z głębokim szacunkiem
Wihelm Breitmeyer.

Cukier w głowach kilo 38 ct. częściowo 40 ct., kostki i maczka 42 ct., wyborne kawy 1/2 kilo od 84 ct. i wyżej, wino stołowe naturalne litr 40 ct. poleca handel Henryka Mayera róg Lyczakowskiej.

Dom płatowy w śródmieściu, śród ogrodów, nowy, ze stajnią i ogrodem do sprzedania Wiadomość l. 9. ulica Franciszkańska u dozorey 1390

Futra, bundy, oberroki i wszelką odzież kupuje i sprzedaje zakład Jaszczyszyna, gmach teatralny. 1409

Skrzypce wysokiej wartości, są do sprzedania. Arsenalska l. 6. w trafice bliższa informacja.

Przeciw kaszlowi lub chrypiec poleca Szanownej P. T. Publiczności od roku 1874 istniejąca
FABRYKA
cukrów i pierników
Franciszka Staffa
we Lwowie ul. Skarbkowska 1. 11.
własnego wyrobu
cukierki szlachowe i słodowe, lodo waty cukier biały i żółty
pół kilogr. 40 cent.

Kto zna Przybylskiego, ten z pewnością przyjdzie po **wedliny** do niego. Smaczne i zdrowe wyroby, najtaniej w składzie wedlin Przybylskiego, ulica Krakowska 3. obok handlu Wgo Justjana. Na prowincję wysyłam odwrotną pocztą. Funt szynki tylko 80 ct. 1254

25 krajcarów za lekąję początków nauki gry na fortepianie; wyższy kurs stosownie do umowy. Wiadomość u dozorey domu l. 31. ulica Ormiańska. 1399

Oberroki, futra, garnitury i wszelką garderobę oczyszcza i przerabia modnie krawiec Jabłoński Sykstuska 8. 1410

Fortepian krótki Symona jest za 160 złr. do sprzedania ulica Zamajskiego 1. 2. 1421

Dobry zarobek. Potrzebna kobieta sprytna, umiejąca czytać i pisać, do usług w magazynie mód, pod firmą A. Szałkiewicz, Lwów, ulica Akademicka liczbą 8. 1424

Umiejęć czytać i pisać po polsku i niemiecku, mając lat 35, poszukuję zatrudnienia kursora lub prywatnego woźnego. Adres wskaże administracja Kurjera.

Lekcji rosyjskiego udzielam. Oferty składać w administracji pod literami R. W. 1427

Cukiernia z całym urządzeniem do sprzedania pod korzystnymi warunkami. Wiadomość ul. Pańska 1. 19. 1426

Potrzebna jest zaraz starsza panienka moralnego prowadzenia się do objęcia posady w handlu (czynność więcej biurowa). Wymaga się wrodzonej pracowitości i przestrzegania ścisłego porządku. Wiadomość w administracji. 1425

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1895) napisane przez Florjana Bohlanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złt. 1-30, z przesyłką 1-40 2087

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, pokoje z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnię, stajnię, wozownię** wynajmuje Zarząd reżysji Emila Bertemiljana Brajera, Brajerowska 10. w godzinach 9—1 : 3—6. 978

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro nyża, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia.

Ulica boczna Zimorowicza 9 A. w nowym domu eleganckie pomieszkowanie 4 pokoje i kuchnia. 1375

Salon, 3 pokoje z balkonem, przedpokój, garderóbka i kuchnia. Stajnia na dwa konie, ulica Zyblikiewicza (dawniej Stryjska) 39. 1415

Jeden ładny pokój kawalerski do najęcia 21. ulicy Lyczakowskiej I. piętro.

4 pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem do wynajęcia od 1. listopada. Ulica św. Mikołaja 15. 1404

Alojzy Hübner

we Lwowie
ul. Karola Ludwika 13.
poleca

Cement, Gips,
Ter pogazowy,
Ter drzewny (dziegieć),
Teksturę do pokrywania dachów,
Carbolineum, Exicator,
Farby do fasad,
Farby olejne,
Farby na dachy,
Lakier na dachy,
Pasy do maszyn,
Gurty parciane,
Węże do pomp,
Węże do sikawek,
Oliwę do maszyn,
Smarowidło do maszyn,
Kasy ogniotrwałe,
Maszyny do prania,

ALOJZY HÜBNER LWÓW
ul. Karola Ludwika 13.

Najprzedniejsze kuracyjne WINOGRONA feslawskie

w koszykach 5cio-kilowych
najstaranniej opakowane
codzień świeże, rozsyła
najtaniej handel

St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku 42.

Bandy

bilardowe z gumy czerwonej
kilo po zhr. 9 i 10.

Rury cynowe Weże

do piwociągów

Wałeczki do okien

poleca
Magazyn wyrobów gumowych

R. Krimmera

Lwów, Hotel Francuski.

Alojzego Hübnera
we Lwowie
ul. Karola Ludwika 13.



ul. Karola Ludwika 13.
we Lwowie
Alojzego Hübnera

Handel Karola Ballabana we Lwowie

poleca
wszelkie gatunki

Kawy

w smaku czystym,
aromatycznym. zł. et.

Moka arabska.	10'80
Jawa złota.	10'80
Ceylon grubo ziarnista.	10'80
Ceylon średnia.	10'40
Knba wysmienita.	10'—
Laquaira grubo-ziarnista.	9'60
Guatemala.	9'20
Jamaika.	8'80
Rio lavé.	8'40
Santos.	8'—

Franco na każdą stację
pocztową.

CENNIK

zawierający:

Lakiery, pokosty, farby i przyrządy do lakierowania, malowania i pozłacania.
Farby różne do innych użytków, farby anilinowe do farbowania materyj, farby drukarskie, litograficzne itp.
Farby artystyczne i przyrządy do malowania, rysowania i pisania.
Artykuły techniczne, budowlane, browarnicze, gorzelnicze i piwniczne.
Artykuły toaletowe do prania, czyszczenia itp. i wszelkie inne w każdym domu niezbędne.
Artykuły chirurgiczne.
Lampy błyskawiczne patentu „M. Hermann’a”.
Materiały i chemikalja.

Wysyła na żądanie gratis
i franco

Józef Hanke

we Lwowie, Rynek I. 38.

Po cenie niższej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego” są do nabycia w administracji „Kurjera” następujące powieści:

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norweskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książę Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.
Koszta przesyłki „Kusiciela” 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego”:

Poezje Jana Kasprowicza. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889 po 60 ct.

Kupuję i sprzedaję wszelkie krajowe i zagraniczne papiery państwowe, akcje, pryorytety, listy zastawne, losy, monety itp. po najprzystępniejszych cenach.

Zlecenia dla ek. giełdy wiedeńskiej uskuteczniłam pod korzystnymi warunkami bezwzględnie i sumiennie. Promesy do wszystkich ciągłych. Losy także na spłaty miesięczne.

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja”. Prenumerata roczna na prowincji zhr. 1'80.

Pod gwarancją!
Nie ma nic lepszego
nad
francuską Masę
podłogową

do zapuszczania twardych lub miękkich posadzek
jedyny skład

Alojzy Hübner LWÓW
ul. Karola Ludwika 13.

Sklep przy ulicy Akademickiej 8. zaraz do nabycia pod korzystnymi warunkami. Wiadomość w dziennikach plac Marjański (Zorza). 127

Dotąd nieprzewyższony!

W. Maagera
prawdziwy czyszczony

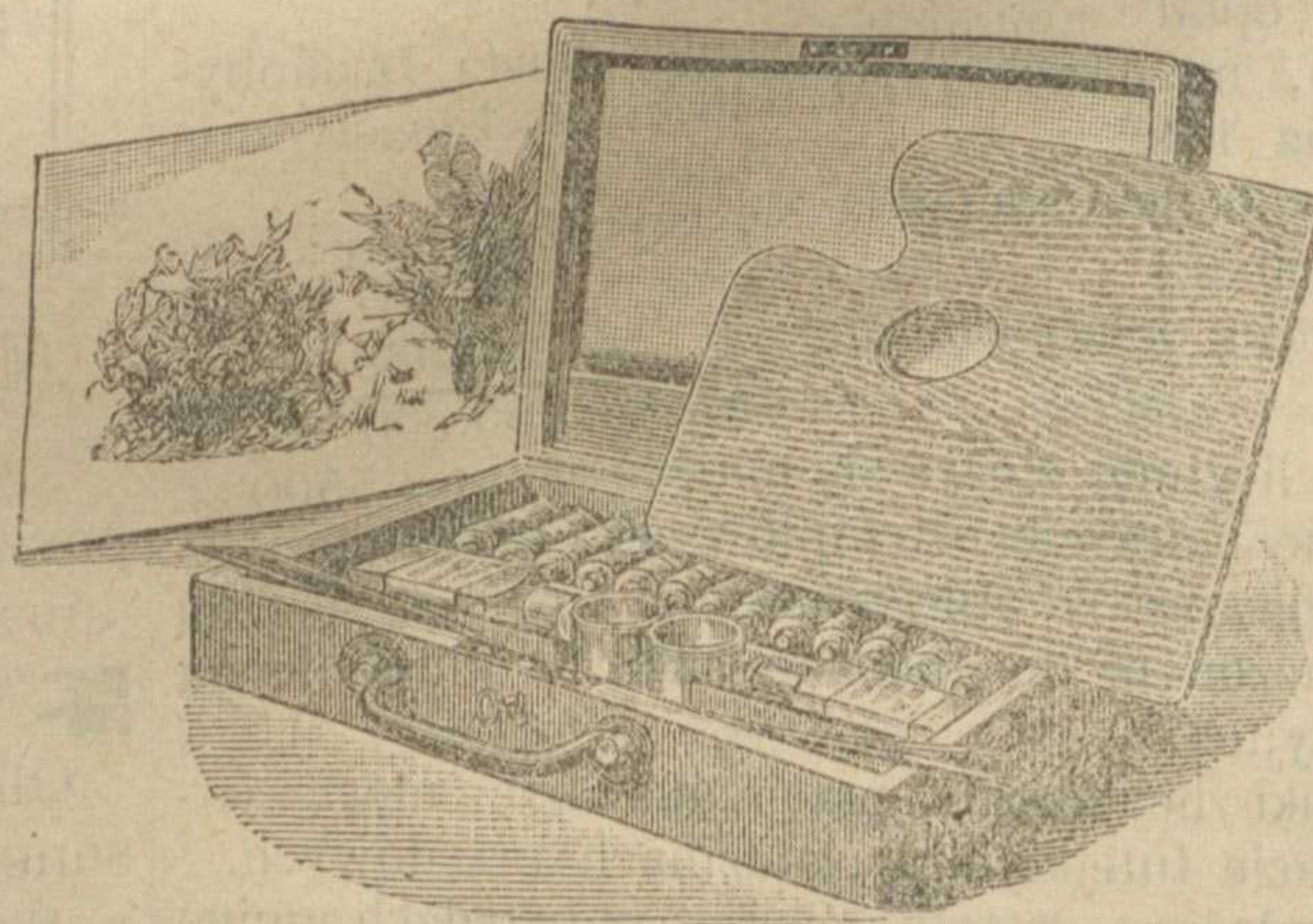
TRAN Z WĄTROBY

przez
Wilhelma Maager z Wiednia

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierny i jako łatwy do strawienia, także dzieciom szczególnie zalecany i ordynowany jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom i t. d.
Flaszka po 1 zhr. w moim składzie fabrycznym: **Wien Heumarkt nr. 3.** tudzież **we wszystkich aptekach i handlach korzennych** monarchji austro-węgierskiej do nabycia.

We Lwowie u pp.: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza, K. Ballabana, kupców.

Farby i przyrządy do malowań artystycznych



Farby i przyrządy do malowań artystycznych

jakto to:

- Farby akwarelowe w guzikach, w laseczkach, w tabliczkach, wilgotne w tubkach, w muszlach, w płynie architektoniczne.
- Tusz czarny chiński w laseczkach, w płynie.
- Farby akwarelowe w elegan. kasetkach, Pędzle, palety porcelanowe, Płyty szklane szlufowane i mleczne, Muszelki porcelanowe, Piótno i papier (kalka) do kopiowania, Wzorki do malowań.
- Farby olejne w tubkach, w komplet. kasetkach, Pędzle i palety drewniane, Stalugi, kije malarskie, Szpachtle, koneweczki, płótna malarskie, Papier, kartony i deszczułki do malowań olejnych, Werniksy, olejki i różne środki do malowań olejnych.
- Farby suche do robót artystycznych w najlepszych gatunkach.
- Rozcieracze do farb,
- Farby do malowania na porcelanie w laseczkach i rozpuszczane w tubkach, Przyrządy do tego malowania,
- Farby metaliczne do malowania na akwareli i jedwabiu, w proszku, w laseczkach, słoikach i tabliczkach,
- Farby do chromofotografji, Szkła do „Srodków do tego malowania, Pędzle i palety,
- Farby do tak zwanych „Spritzmalerei”, Kasetki kompletne do t. z.
- Farby pastelowe, Kreda i węgiel do rysowania, Palety skórzanne do pastel, Wiszery papierowe i skórzanne — poleca

JÓZEF HANKE
we Lwowie Rynek I. 38.

Cena Ku
we Lwowie
Kwartalnie 3
Półrocznie 7
Miesięcznie 1
Za nadsy
domu dopłać
miesięcznie.
Na prow
Kwartalnie 4
Półrocznie 9
Miesięcznie 1
Za granic
talnie 10
Numer pojed
Rzymko-
Dziś: Gawła
Jutro: Floren
Pojutrze: Lu

Dalszy ciąg
Nieda
Radyszko
szkołach p
ju rodzinne
dziełka te
wyłącznie
zących. W
dzeniu tem
powtarzać
Dzisiaj
ek. Rady s
wie, nastę
„Do za
wychowaw
„Z nie
kiej ek. Ra
tnych szko
ków szkoln
Radę szkol
„Na p
nej kraj.
zwraca się
stępowanie
państwowe
(Dz. u. p.
zakładów
władz pań
przestrzeg
gnąć za so
„Jeżeli
ręcznik nie
szkole ludo
wprowadze
podręcznika
kraj, dołąc
ręcznika.
„Wobe
szkolna kraj
częciem każ
kład materj
wanych pod
„Wzyw
terminie d
mowie będą
kaz używan
We Lwowie
ki mp. Ba
Zacytow
dosłownie d
Radę szkoln
nych. Na r
faktu, iż roz
do ogranicze
nankowych
że tak, jak
czących szkó
rozchodzi się
Radę szkoln
i Tatomira,
wiek przeszł
jak prywatny
się nam, że
jącego używ
przez Radę
chodzi bowiem
kami „nieap
lagiem istny
traktować ró
literatury p